

CENA DZIENNIKA:

w Łodzi:
Rocznie rs. 9 k. —
Półrocznie „ 4 k. 50
Kwartalnie „ 2 k. 50

w Królestwie i Cesarstwie:
Rocznie rs. 12 k. —
Półrocznie „ 6 k. 50

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce:
Zwykłe ogłoszenia: za 1 raz 7 kop., za 2 razy 13 k., za 3 razy 18 k., za 4 razy 22 k., za 5 razy 25 k., za 6 razy 28 k. za więcej razy po 4 k. za każdy raz.
Nekrologi: za każdy wiersz 12 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 15 kop.
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adreso we rs. 2 miesięcznie.

Kalendarzyk.

Dziś: *N. 2 po W.*, Grobu Chr. Pana, Teofila bisk.
Jutro: Witalisa męcz. i Pawła od krzyża wyzn.
Wschód słońca o godz. 4 m. 40. Zachód o godz. 7 m. 15.
Długość dnia godz. 14 m. 35. Przybyło dnia godz. 6 m. 57.

Biuro Redakcyi i Administracyi
ulica Cegielniana Nr. 271/b.

ADRES TELEGRAFICZNY:
KUŁAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi Dziennika oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

B. P.

**SZARLOTTA z GALEWSKICH
KAPLAŃSKA**

zgasła w dniu 25 kwietnia r. b. o godzinie 5-tej po południu.

Stroskany mąż i familia zapraszają krewnych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok w Niedzielę dnia 27 kwietnia o godz. 10-jej rano z mieszkania własnego przy ulicy Spacerowej dom Princa na cmentarz wyznania Mojżeszowego.

W SPRAWIE PODATKU GRUNTOWEGO.

Z pomiędzy kwestyj znajdujących się obecnie na porządku dziennym, żadna może nie ma takiego znaczenia dla wytwórczości krajowej, jak kwestya podatku gruntowego. Sprawa ta żywo zaniepokoiła obywateli wiejskich, przestraszonych wieścią, iż wobec ciężkich czasów, jakie obecnie przechodzą, mogą się znaleźć w konieczności płacenia większych sum, do czego nie są przygotowani. W celu obznajmienia naszych czytelników z całą kwestyą, postanowiliśmy w tym względzie kilka słów objaśnienia.

Cała sprawa wywołana została, jak podaje „Kraj”, w skutek polecenia wydanego przez izby obrachunkowe izbom skarbowym, ażeby te ostatnie nakładały kary i obciążały nowym podatkiem dodatkowym pewne przestrzenie dworskie, ponieważ wykryć się miało, że deklaracje złożone w r. 1865 przez właścicieli ziemskich, co do rozległości i podziału ziemi na klasy, sporządzone były niedokładnie, z ujmą dla skarbu. W Królestwie fakt ten ujawniono na zasadzie porównania rzeczonych deklaracji z danymi, zaczerpniętymi z akt Towarzystwa Kred. Ziemskiego, — w kraju

północno-zachodnim, z takimiż aktami wileńskiego banku ziemskiego, wreszcie w kraju południowo-zachodnim — z porównania wysokości podatku gruntowego z rzeczywistą ilością ziemi.

Poruszona w ten sposób sprawa żywo zajęła prasę, w której zaznaczyły się pod względem zapatrywania się na tę kwestyę dwie różniące się między sobą opinie. „Gazeta warszawska” i „Niwa” odezwały się uspakajająco, dowodząc, iż większa własność ziemska w Królestwie płaci stale unormowany podatek gruntowy w sumie 2,607,292 rs., i że podniesienie tego podatku może nastąpić tylko w drodze prawodawczej, że więc w dochodzeniu niezgodności pomienionych deklaracji z rzeczywistym stanem rozległości pojedynczych majątków, chodzi głównie o sprawiedliwy rozdział podatku, a mianowicie, jeżeli w którym majątku wykazany będzie obszar większy i w skutek tego podatek zostanie powiększony, różnica ztąd wynika wpłynie obniżająco na wysokość podatku w innych majątkach. „Tydzień” piotrkowski przeciwnie jest zdania, że tam gdzie dane Tow. Kred. Ziemskiego wykazują większą ilość gruntów, niż podano w deklaracjach, tam podwyższenia podatku nie będzie można uniknąć — i radzi w skutek tego, ażeby właściciele takich majątków jak najrychlej przedstawiali deklaracje dodatkowe, a to aby uniknąć kar, jakie zaniedbanie się pod tym względem ściągają na nich może. Jedynie co do kwestyi klasyfikacji gruntów przypuszcza „Tydzień”, że takowa może być przedmiotem dyskusyi i rolnicy mają widoki uniknięcia podwyżki podatkowej z tego powodu. Dla wyjaśnienia kwestyi należy sobie przypomnieć okoliczności, w jakich owe deklaracje zbierane były. W r. 1864, kiedy utworzona ad hoc komisya podatku gruntowego, rozpoczęła swą czynność, wiele majątków nie posiadało wcale map pomiarowych, a liczni też właściciele w obecność zaszłego uwłaszczenia, sami nie wiedzieli, co i w jakiej rozległości ziemi stanowi ich rzeczywistą własność. Fakt ten uznawała, jak słusznie „Kraj” zauważył i sama komisya podatkowa, zastrzegając w instrukcyi dla opodatkowanych, aby podawali deklaracje sporządzone na podstawie wysiewów

i zbioru ziarna, lub też zgodnie z nabytem doświadczeniem lub miejscowem podaniem. O ściśłości więc, jaką posiadały akta Tow. Kred. Ziemskiego i mapy przez geometrów przysięgłych później sporządzone, mowy być nawet nie mogło, skutkiem czego wina omyłek nie może żadną miarą ciążyć na deklarantach. Również i klasyfikacya gruntów jest rzeczą czysto indywidualną, a pojedyncze Towarzystwa Kredytu Ziemskiego, mogą mieć nawet pod tym względem bardzo różne zasady. Nadto klasyfikacya tego rodzaju, już jako zasada, jest rzeczą w obszernych granicach bardzo chwiejną; i tak np. przyjęcie 3 klas ziemi pszennej i 4 żytniej jest zupełnie dowolnem, a nawet stanowi kwestyę sporną w ekonomii rolniczej. W każdym razie, na jakość ziemi wpływa w bardzo znacznym stopniu jakość i dawność kultury, która może dąną glebę w zupełności prawie zmienić. To samo nastąpić może pod wpływem zmiany warunków atmosferycznych, spowodowanych np. wytrzebieniem lasów, a tem samem osuszeniem błot, a tembardziej pod wpływem takich ulepszeń, jak np. drenowanie, szlamowanie i t. p.

Wszystkie te okoliczności powinny być uwzględniane przy opodatkowaniu. Każde usiłowanie ulepszenia nieużytku lub podniesienia kultury lichej ziemi, połączone jest jak wiadomo zawsze i wszędzie z wielkimi w stosunku do ceny ziemi kosztami, (nawet w Anglii i w Holandyi, gdzie cena ziemi doszła do tak wygórowanych norm, są przeszczerzenie, których ulepszenie nie opłaca się). Z drugiej strony wszakże i w miastach np. nowo wzniesione kamienice zwolnione są na pewien czas od podatku. Jeżeli więc ulepszenia rolne pociągnąć będą za sobą podwyższenie podatku gruntowego, pierwsi nim rolnik znacznie z nich zupełne ciągnąć zyski, to według zasad ekonomii, podatek taki powstrzyma rozwój wytwórczości rolniczej i w rezultacie przyniesie krajowi szkodę.

Podatek gruntowy oparty w Królestwie na pośpiesznie podanych deklaracjach, domaga się niewątpliwie unormowania na zasadach stalszych i ściślejszych, niż owe deklaracje, albo taksy Tow. Kred. Ziemskiego, sporządzone na podstawie osobistych poglądów i mające charakter ściśle prywatny. Jednakże co do lat ubiegłych, zda-

niem „Kraju”, Senat Rządzący, o który sprawa ta w razie wystąpienia zainteresowanych jednostek, oprzeć się musi, nie dopuści, ażeby opodatkowani stali się obciążeni niedokładnej redakcyi odnośnej ustawy i zmuszeni byli opłacać kary, lub chociażby tylko podatki zaległe za lata gospodarskie zamknięte i zlikwidowane.

Jedną jeszcze uczynić musimy na zakończenie uwagę. Wiele majątków ziemskich przeszło od czasu podania owych deklaracji w drugie, trzecie, a może i dziesiąte ręce. Nowonabywcy zawarli umowy kupna na podstawie znanej im wysokości podatków i niemogli przypuszczać, zarówno jak i sprzedawcy, ażeby z powodu owych deklaracji czekały ich inne jeszcze ciężary. Zachodzi więc pytanie, czy nowonabywcy mają teraz pokutować za winy nie swoje?

Nie należy tracić nadziei, że władze skarbowe postarają się załatwić kwestyę podatku gruntowego nie za pomocą nacisku na opodatkowanych, lecz przez wprowadzenie odpowiedniej i jasniej zrehabilitowanej ustawy podatkowej. Zdaniem „Kraju”, przyczynić się może do tego skutecznie każdy z interesowanych obywateli, udając się w razie nieuwzględnienia jego reklamacyi przez departament podatkowy stałych — do I departamentu Senatu Rządzącego, którego uchwała w pierwszej podobnej sprawie wydana, stać się musi z mocy prawa ogólnego, zasadą postępowania wszystkich urzędów skarbowych na przyszłość.

KORESPONDENCYE.

Petersburg, 23 kwietnia.

Zmiana polityki zewnętrznej t. j. zbliżenie się do Niemiec, spowodowała zwykłą naszej waluty. Kurs wekslowy w przeciągu ostatnich paru miesięcy poprawił się przeszło o 7%, a walory rosyjskie odyskały napowrót zagranicą wziętość, którą w skutek pogromów żydowskich utraciły. Z początku pojawienia się zwykły sądzono, że jest ona wynikiem spekulacyi, a ztąd że jako pozbawiona zdrowych podstaw, nie będzie w stanie długo się utrzymać i z równą prędkością z jaką powstała — przemienie. Obawa tym razem była płonna, gdyż

Z TYGODNIA.

Najpewniejsze zwiastuny wiosny i nasze nosy... — Rozmyślania przy kominku, czyli tanie kuchnie, kasa oszczędności, szkoła handlowa w Piotrkowie i stacya higieniczna. — Koncert Stasia Taubego.

Jakkolwiek na ulicach wznoszą się już obfite kłęby dymu z pieców przedsiębiorstwa asfaltowego, budowle domów rozpoczęły się na dobre, jakkolwiek tu i owdzie ochłodząca służąca, otworzywszy na oścież wszystkie okna na pierwszym piętrze, rzęsiwym strumieniem wody polewa głowy przechodniów, a bociany obławowane krzykliwym towarem naciągnęły już w całym komplecie, to przecież mimo tych najpewniejszych zwiastunów wiosny, niby coraz prostopadłejsze promienie słońca, przez cały kwiecień wyrządzają nam nieustające *prima aprilis*...

Niby ciepło, a nosy nasze przybierają barwę fioletowo-zielonkową, niby słodko-przejmny a przejmujący wiatr, połączony już to z kurzem, już śniegiem, buja sobie za kołnierzem jak za dobrych czasów, świdrując i szukając innego dla siebie wyjścia.

Oczywiście, że przy takim stanie wiosennej aury, najlepiej przy kominku rozmyślać nad biegiem interesów w mieście, na pomyslniejsze, zdaje się wkraczających tory. Nie ma podobno tak strasznej wojny, która by na jakimkolwiek innym punkcie nie wy-

grodziła spustoszeń i nędzy, o jaką chwilowo dany kraj przyprawiała.

Jeżeli zasada ta jest prawdziwą, powinna się stosować i do zaburzeń, sprawianych w przemyśle i handlu. Mający się ku końcowi zastój w przemyśle tutejszym dał pohop do niejkiej jedności i spójności tak pomiędzy wytwórcami, jako też pomiędzy nimi a robotnikami.

W mieście naszym, zanim coś nastąpi w rodzaju usankcjonowanego syndykatu pomiędzy przemysłowcami, na którym można by w swoim czasie omawiać środki przeciwko możliwym przesileniom, obecnie już widoczna jest energia w urzeczywistnieniu rzeczy, które do niedawna jeszcze zdawały się być płonnymi projektami. Znać jakieś skupienie się pod tym względem, miast jermiad widać czyni!

Z pośród tych ostatnich dominującego znaczenia nabierają: instytucya tanich kuchni i kasa oszczędności dla robotników. O pierwszej wspominał już „Dziennik” w swoim czasie, rzuciwszy przy tem bezprezentsjonalny projekt urządzenia kwesty t. zw. wielkotygodniowej w kościołach.

Piszącemu te słowa, znany jest również zwyczaj zbierania podobnej kwesty nawet w miastach tej miary, co Łęczycza naprzykład. Zdawało mu się zatem, że w dwóch kościołach katolickich w stutysięcznej Łodzi zwyczaj ten śmiało przyjąby się powinien. Był też pewien, że ludzie bliżej tych rzeczy stojący, nie omieszkają skorzystać,

by tym końcem przysłużyć się głodnym... Sapienit sat!...

Na szczęście, tanie kuchnie wspierają się coraz na pewniejszych podstawach. Dwie poważne tutejsze instytucje, jako głównie reprezentujące tutejszych obywateli, towarzystwo kredytowe i bank handlowy, pośpieszyły ze stałą subwencyą, pierwsza w ilości rs. 50, druga 30 miesięcznie. Takie żywe zainteresowanie się ogółu tą sympatyczną sprawą, daje najlepszą gwarancję jej trwałego powodzenia.

Tutaj jedna mała uwaga:

Odwolując się przez gazety do różniejszego przyjęcia udziału w części gospodarskiej tanich kuchni, naszych pań, zdawałoby się, że świadczy o gotowości tychże w wzięciu czynnego udziału, w tak sympatycznej dla nich sprawie. Tak przecież nie jest. Nam się zdaje, że jest to wina nie dość wyrobionego jeszcze doświadczenia w rozłożeniu dyżurów, które, mówiąc prawdę, wypadają za często. Łatwiej znaleźć 60 osób, mogących poświęcić jeden dzień dla sprawy publicznej na miesiąc, niż trzydzieści, oddających dwa dni *pro publico bono*. To samo zastosowaćby można i do członków dyżurujących, których liczba (czterech codziennie) bodaj czy nie jest zbyt czułą. Przy najwznioślejszej filantropii trzeba splecić dług angielskiej zasadzie: „czas to pieniądza...”

Za drugie ogniwo, w przejawiającej się spójni interesów pomiędzy wytwórcami i robotnikami, uważać należy rzecz bardzo na

czasie obmyślaną, a dążącą do utrwalenia pewniejszego bytu robotników, w wypadku nieprzewidzianych nieszczęść. [Rozumiem tu kasę oszczędności dla robotników. Niedawno jeszcze poprzednik mój, pisząc o „zaprzyżnionych majstrach tkackich” i zachęcając do zakładania kas oszczędności, na podobieństwo istniejących w Galicyi, nie miał, zdaje się, dość silnej wiary w rychły skutek swoich nawoływań. Rzeczywistość za tę niewiarę, mści się w najsympatyczniejszy sposób. Ludzie, przeważnie zajmujący się losem robotników, zwrócili uwagę na ten, kardynalny ważności w naszych stosunkach przedmiot. Wierzmy też, że wkrótce dojdziemy do jakichś dodatnich na tym punkcie rezultatów.]

Trzeba dodać, że moralny wpływ podobnej instytucyi na robotników, wcale nie jest mniejszy od celów jej materialnych. Łatwo sobie wyobrazić, jakim dobrodziejstwem jest dla robotnika posiadanie jakiego takiego kapitaliku, który ułatwi mu może osiągnięcie samoistności, albo przynajmniej napawa go niezawodną nadzieją tej samoistności. Robotnik na przed sobą dotykał, trwałą korzyść i przekonywał się, że ucziwa praca i oszczędność pomagają w samej rzeczy do pomysłności, do posuwania się na wyższy szczebel społecny. Wzrasta energia i chęć do pracy, a poczucie większej pewności dodaje sił i wytrwania. Urzeczywistnianie tego rodzaju projektów świadczy o żywotności społeczeństwa.

pomimo braku „zdrowych podstaw”, t. j. wywozu ziarna, pojawił się eksport papierów procentowych i arbitraż był w stanie dostarczyć potrzebnych weksli na zagranicę, przez co zwyżka mogła się po dziś dzień utrzymać. Czy dla rozwoju ekonomicznego kraju, zamiana wywozu ziarna papierami procentowymi, na dobre wydzie — wątpimy, gdyż zboże raz eksportowane, do kraju więcej nie powraca, walory zaś w razie stracenia zaufania zagranicą, wprawdzie po niższych cenach, lecz zawsze odbywają wędrowkę powrotną.

Kiedy pomyślnie to dla kredytu rosyjskiego usposobienie, podtrzymywane przez obfitość swobodnych kapitałów zagranicą, coraz większe robiło postępy, zaczęły krążyć w świecie handlowym pogłoski o nowej pożyczce, którą rząd rosyjski korzystając z nadarzającej się koniunktury, miał z kresami państwa zaciągnąć. Mówiono o powiększeniu długu państwowego o 300 mil. rs. met., z których część miała być obróconą na budowę dróg żelaznych, reszta zaś na zasilenie funduszu metalicznego banku państwa. O ile uzasadnione były te pogłoski, trudno dziś powiedzieć. W każdym razie nie były one wynikiem bujnej imaginy, a jeżeli nie zostały zamienione w rzeczywistość, różne przyczyny temu przeszkodziły. Natomiast zawartą została inna pożyczka, wszystkiego na 15 mil. funtów ster., pod nazwą VII obligacji konsolidowanych rosyjskich dróg żelaznych, na wzór takichże obligacji z roku 1870, z grupą banku dyskontowego i domem bankierskim S. Bleichroedera w Berlinie. Do firm powyższych przyłączyło się królewskie towarzystwo „Seehandlung” w Berlinie, instytucja rządowa niemiecka, która krokiem tym złożyła dowód wybornych stosunków panujących pomiędzy oboma mocarstwami. Powodzenie pożyczki, o ile wypuszczoną ona będzie po kursie niezbyt wygórowanym, dziś już jest zapewnione i nie ulega wątpliwości, iż po otworzeniu subskrypcji, parę razy pokrytą zostanie.

Pożyczki rządowe rzadko kiedy cieszą się sympatją ogółu. Naród odczuwa cały ciężar spadający na niego przez powiększenie budżetu o sumę potrzebną na pokrycie procentów i umorzenia. Tem dotkliwiej wszelkie powiększenie wydatków państwowych daje się we znaki w Rosji, gdzie budżety zamykają się deficytami i gdzie choroba ta przeszła w stan chroniczny. Wyjątek stanowią pod tym względem pożyczki zaciągane w celu produkcyjnym, t. j. na roboty publiczne, wykonanie których przyczynia się do rozwoju ekonomicznego kraju. Nowa pożyczka, mająca być wydana w zamian za spoczywające w banku państwa obligacje dróg żelaznych, wybudowanych w przeciągu ostatnich lat trzech, t. j. od r. 1880, ma służyć do dalszej budowy rozpoczętych kolei żelaznych.

Stosownie do celu, dla którego pożyczka zaciągnięta została, winna ona być zaliczoną do kategorii tych, które się cieszą popularnością, odnośnie zaś do zużytkowania otrzymanych z realizacji takowej sum, jak dotychczasowa praktyka uczy, należą 7-e konsole do liczby pożyczek nie cieszących się sympatją. Sześć pierwszych serj obligacji konsolidowanych, wypuszczonych na budowę dróg żelaznych, dostarczyło rządowi olbrzymich sum, za które zbudowano kilkanaście tysięcy dróg żelaznych, obciążających podwójnie budżet państwowy — raz, wydatkami na opłatę procentów i umorzenia od pomienionych obligacji, następnie dopłatą procentów do akcji przez rząd poręczonych. W stosunku do wyłożonego na budowę dróg żelaznych w Rosji miliardowego kapitału, nie przynoszą one tej

korzyści krajowi, na jaką rachowano przy ponoszeniu tak ciężkich ofiar. Jedną z głównych przyczyn tkwi w samowoli administracji kolejowych, nie chcących uznać zasady, że nie ogół jest dla kolei, ale koleje dla ogółu. Pięć lat pracuje już osobna komisja nad zaprowadzeniem porządków w administracjach dróg żelaznych, lecz po dziś dzień owoce tej pracy nie są widoczne. Skarb po dawnemu wydaje corocznie znaczne sumy na koleje żelazne i pomimo to jest biernym widzem działalności towarzystw akcyjnych, eksploatujących drogi żelazne. Dopóki powyższe nieporządki nie będą usunięte, trudno będzie oczekiwać poklasku dla nowych pożyczek, emitowanych na cele tak słabo produkcyjne.

Na zakończenie — przytaczamy projekt, wielce wpływowej gazety „Moskowskija Wiedomości”, tyczący się ni mniej ni więcej, jak budowy dróg żelaznych z wypuszczaniem w tym celu papierki kredytowe. W ten sposób płacenie procentów będzie zbyteczne, a że ilość rubli papierowych o setki milionów się powiększy i że spowodować może katastrofę, rzeczony gazecie nie nastęrcza to żadnej obawy. Gazeta ta widocznie mniema, że przez powiększenie ilości pieniędzy papierowych, powiększa się i kapitał narodowy. Logika powyższa przypomina nam słowa Webstera, wypowiedziane w podobnym wypadku: „Znałem naród, który do mleka zwykły był wodę dolać, lecz nie spowodowało to powiększenia pożywnych części mleka. Znałem następnie dzieci, które zamieniały swoje dolary na miedź, ażeby mieć większą kupkę pieniędzy — lecz wartość tychże została tą samą.” Z pieniędzmi papierowymi, kiedy ilość ich zanadto się powiększa, dzieje się nie inaczej. *St. K—l.*

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

Sprawozdania targowe.

Targi warszawskie. Sprawozdanie tygodniowe (do d. 26 kw.)

Zboże. Usposobienie naszych targów zasadniczo się zmieniło w ubiegłym tygodniu. Wcześni był to skutek większego zapotrzebowania, które się wyrodziło po świątecznej bezczynności, w części zaś — dżdżystego i zimnego powietrza, które tyleż utrudniło dowozy, ile sprzyjało mieleniu. Ze zatem dostawy były małe, posiadacze spróbowanego ziarna mogli ceny wysoko trzymać. To też przemia, zwłaszcza w dobrych gatunkach, zyskała znaczną zwyżkę, dochodzącą do 60 kop. na korcu, a żyto około 50 kop. Popyt na wywóz prowincjonalny był również ożywiony, ale warunki eksportu zagranicznego są bardziej jeszcze utrudnione z powodu zwyżki waluty.

Ceny na targu Witkowskiego wynosiły: Przenica wyborowa 8,70—9,75, średnia 8,30—9, ordynaryjna 7,50. Żyto wyborowe 6,30—6,50, średnie do 6,15, ordynaryjne bez obrotów. Jęczmień 5—6. Owies 3,30—3,75. Gryka 4,50—5,25. Groch polny 6,50—8.

Na stacyi Praga płacono: Za przemień wyborową 1,40—1,45, średnią 1,25—1,35, ordynaryjną, 1,10—1,20. Żyto wyborowe 1,02—1,04, średnie 97—100, ordynaryjne 93—96. Jęczmień wyborowy 1,09—1,14, średni 1,03—1,07, ordynaryjny bez obrotów. Owies wyborowy 98—1,04, średni 94—97, ordynaryjny 90—93. Groch polny 1,00—1,25. Gryka 95—90.

Mąka. Większy popyt, wywołał ożywienie w interesach. Cena puda mąki pszennej Nr. 3/0 wynosi 2,60—2,80, Nr. 2/0 2,40—2,50, Nr. 1 2,20—2,30, Nr. 2 1,80—

dzi? jedno i drugie słodkie, a zatem dobre i zdrowe na pierś. Gorzej oto, gdy zamiast produkcji słodkiej, jak np. słodkiej śmietany, albo li też neutralnej jak: masła, otrzymujemy w zamian coś gorzkiego i tak przykrego w smaku, jak osolona np. herbata, chociażby słodziutką podana rączką...

Takiego przykrego smaku doznawaliśmy w ubiegłym tygodniu, który odznaczył się taką ludzającą fabrykacją masła, że nawet korespondentka nasza, podająca sprawozdania targowe, acz wzorowa gospodyni, tego nie zauważyła. Powiadam ludzającą, gdyż przez pierwsze trzy dni t. j. od piątku do niedzieli włącznie, byliśmy najpewniejsi, że spożywamy świeżuchne wiosenne maselko...

W poniedziałek dopiero gospodynie nasze wspomnęły, że są fatalnie oszukane. Na dnie garnka, zamiast, jak się rzekło, substancyi neutralnej, po dokonanej analizie chemicznej (domowo-kuchennym sposobem) okazało się: 60% łożu wolowego, 24% łożu wieprzowego *alius* starej słoniny, 7% syropu z krochmalu i białego cukru, 8 3/4% serwatki i wreszcie, zapewne dla nadania charakterystycznej neutralności 1/4% olejku migdałowego.

Gospodyni wszakże, która łaskawie wyniki tej analizy przesłać mi raczyła, nadmienila, że podejrzewa prawdziwość olejku migdałowego, jako zbyt drogiego i przypusz-

2,00 Nr. 3 1,20—1,30. Za żytnią płacą 1,70—1,90.

Oleju lnianego pud 8 rs. — 8,50. Okowita. Po dwutygodniowej bezczynności, handel okowitą nie od razu wrócił do normalnego biegu. Z początku tygodnia był ciągle jeszcze brak odbytu i dla tego ceny trzymały się na niskim poziomie 2,66, następnie jednak podniosły się, a dziś notują je 2,66 1/2 — 2,68.

Wetna. N.-York 12 kwietnia. Na tutejszym targu panuje od dłuższego czasu zupełna cisza. Dla opróżnienia składów przed rozpoczęciem się nowych dowozów wełny wiosennej strzyży, właściciele radziby zrobić wszelkie możliwe ustępstwa, co jednak nie zdołało dotychczas wywołać żywszego popytu. Od ostatniego sprawozdania sprzedano 10,000 *ll.* mytej Texas jesiennej strzyży, po 50 c., 2,500 *ll.* Burred Texas po 45 c., 5,000 *ll.* Oregonu i 4,000 krajowej, po cenach nieznanych.

Bawełna. Liverpool 18 kwietnia. W ubiegłym tygodniu było zaledwie trzy dni targowych, lecz pomimo tego interes rozwinął się bardzo dobrze. Pobudzone podnoszeniem się cen terminowych przedzalnicy zwiększają ciągle swoje zapasy, a ożywione obroty zwiększa rozległy handel wywozowy, zabierając z targu znaczne partie bawełny amerykańskiej i wschodnio-indyjskiej. Ceny bawełny amerykańskiej, z wyjątkiem ordynaryjnej i middling fair, podniosły się o 1/16 p., a brazylijskiej cieszącej się szczególnie żywym popytem o 1/8 p. Egipska była również pożądana, przy cenach dawniejszych. Miękką peruwiańska podrożała o 1/16 p. Bardzo wielkie obroty robiono gatunkami wschodnio-indyjskimi, przedewszystkiem zaś zwracały na siebie uwagę suraty, płacone po 5 p., także Dharwar będąca przez długi czas w zaniebaniu, zyskała w ubiegłym tygodniu 1/16 p. Z innych gatunków podniosły się w cenie good fair Dhollerah i Veraval o 1/16 p., good fair Comptah o 1/8 p. i wszystkie gatunki Tinnervely i Western o 1/16 p. Handel terminowy rozpoczął tydzień w bardzo wielkiem ożywieniu, znaczne zlecenia kupna nadchodzą szczególnie z Ameryki. Tendencja skłania się widocznie ku zwyżce. Ceny wzniosły się w środę o 1/16 p.; wczoraj w znacznej części straciły tę zwyżkę, lecz dziś napowrót się targ podźwignął i zakończył tydzień zwyżką 3/64 p.

Przędza i tkaniny bawełniane. Manchester 17 kwietnia. Przy bardzo dobrym popycie, tkaniny podrożały w ubiegłym tygodniu przecięciowo o 3 p. na sztuce, przędza o 1/8—1/4 p. Z wielu stron stawiają żądania jeszcze wyższe. Z tego powodu umowy z trudnością dochodzą do skutku, przedzalnicy i fabrykanci nie spieszą się ze sprzedażą, spodziewając się jeszcze większego podwyższenia cen.

Więści o nowych kolejach. Czytamy w „Gazecie warszawskiej:” „Od pewnego czasu dzienniki zagraniczne i nasze, znowu się zajmują sprawą budowy nowych kolei żelaznych na lewym brzegu Wisły, w kącie, którego ramiona stanowią: kolej warszawsko-wiedeńska i kolej warszawsko-bydgoska. Jedną z tych kolei, ma jakoby połączyć Łódź z miastem gubernialnem Kaliszem. Projekt to jednak nie nowy, albowiem już przed kilku laty poważne konsorcjum, zrekając się gwarancji rządowej, chciało zbudować tę kolej. Wobec nieprzychylniej opinii ministerjum wojny, projekt wówczas został zaniechany. Teraz zamiar budowy kolei łódzko-kaliszkiej znów odżył. Jakie ma widoki i czy je w ogóle posiada, zgola niewiadomo. Za to w dzienniku, będącym organem kapitalistów berlińskich, mianowicie w „Börsen-Courier,” znajdujemy następującą wiadomość w liście korespondenta

czy inny jakiś olejek, powszechniej używany.....

Tyle lichwiarskich procentów polykać zamiast „świeżuchnego wiosennego masła,” to zgroza, pomyślałem, i postanowiłem tym końcem zwrócić uwagę naszej korespondentki z targów tygodniowych a także całego ogółu, jak fatalnie jesteśmy wyzyskiwani.

Choćby ktoś najpessimistyczniej się zapatrywał na wierność procentów naszej analizy, musi uwierzyć w pewien procent zawierającej się w tem prawdy (chyba, że nie używa masła). Jest to jeden więcej dowód, jak potrzebna nam jest stacya higieniczna z rozbiórów chemicznych. Mnie się zdaje, że urządzenie takiej stacyi nie nastęrczyłoby żadnych trudności przy zważszym zajęciu się tą sprawą. Na zdolnych chemikach nam nie zbywa, a koszt, stosunkowo rozłożony na życzących wziąć w tem udział, nie powinien przejść cyfry *bardzo umiarkowanej*. Wszakże tu o tyle „szacowne” zdrowie chodzi.

A teraz, mój czytelniku kochany, zostawię ci najzupełniejszą swobodę sposobu połączenia tych ważnych społecznych kwestyj — z czem, jak sądzisz? — oto z koncertem Stasia Taubego, z koncertem, który w ubiegłą środę miał miejsce w teatrzyku „Victoria,” a o którym i ja też słów kilka chęć

rzeczonego pisma z Warszawy: „W tutejszych (warszawskich) sferach kolejowych, projektowana jest budowa nowej linii kolejowej, mianowicie, od kolei bydgoskiej ze stacyi Kutno przez Kalisz do Wieruszowa, która by utworzyła najkrótszą drogę do Wrocława. Starający się o koncesję zaznaczyli, iż kolej bydgoska, która od czasu swego istnienia wciąż potrzebuje zasiłków, w skutek budowy projektowanej linii, znacznie może powiększyć swoje dochody. Czy projekt ten będzie przychylnie przyjęty, dotąd niewiadomo.” Nie twierdzimy, aby informacje korespondenta pisma berlińskiego były błędne; co do nas jednak, tośmy o tym projekcie wcale nie słyszeli. Wiadomo nam tylko, że w tutejszych sferach kolejowych zastanawiano się nad sprawą budowy kolei łączącej Łódź z Kutnem, przez dwa miasta fabryczne, Zgierz i Ozorków, oraz Łęczycę.”

Nowa pożyczka rosyjska. Na giełdzie berlińskiej w czwartek płacono za nową pożyczkę rosyjską premię 3/4—1/0.

Kontrakty kijowskie. Suma operacji pieniężnych, w czasie tegorocznych kontraktów dokonanych, wynosi ogółem rs. 4,716,366 k. 25. Z sumy tej do skarbu państwa wpłynęło rs. 7,378 kop. 90, do kasy miejskiej zaś za wynajęcie sali kontraktowej i placów rs. 18,921. Hotele i osoby prywatne, za wynajem mieszkań zarobiły rs. 88,002 k. 25.

Kronika Łódzka.

(—) *Nominacya.* Pan Józef Poznański w Petersburgu, dobrze znany tutejszym sferom przemysłowym i handlowym, jeden z najczynniejszych ekonomistów praktycznych, otrzymał tytuł radcy przemysłowego i handlowego.

(—) *Przyczynki do dziejów nędzy.* Oba dwa tutejsze sądy pokoju przepelnione są skargami właścicieli domów o komorne, na najuboższą klasę roboczą. Przykrym jest widok tych zaskarżonych biedaków, często-kroć ojców licznej rodziny, obdartych i wynędzniałych, których jedynym łómaczeniem się jest — brak roboty. Byliśmy świadkami kilku spraw, gdzie gospodarz prosił lokatora li tylko o ustąpienie z mieszkania, pozostawiając spłatę długu jego ucziwości, w lepszych czasach....

(—) *Nieszczęsny zastój w przemyśle i handlu* trwa jeszcze dotąd. Cierpimy już siedm miesięcy na przeróżne dolegliwości, a końca przesilenia jeszcze nie widać. Owszem, coraz nowe pochłania ono ofiary. Oprócz mnóstwa drobnych niewypłacalności, do kroniki bieżącej wciągnąć musimy zawieszenie wypłat przez dwu fabrykantów. Pasywa u jednego z nich wynoszą 130—150 tysięcy rubli, na których pokrycie jest podobno towaru w składach za 80,000 rs. Pasywa drugiego fabrykanta dochodzą do 87,000 rs., aktywa nie są dotychczas znaczne. Wszyscy z upragnieniem czekamy narzecie chwili, w której będziemy mogli donosić o weselszych nowinach.

(—) *Z teatru polskiego.* Dzieła geniuszu mają to do siebie, że posiadają dziwną siłę przyciągającą, która czyni je wiecznie świeżymi i pełnymi uroku. Można znać dokładnie utwór, można go widzieć na scenie kilka lub kilkanaście razy, a mimo to ciągle odkrywa się nową piękność, nową myśl i podziwia się nowy szczegół. Nie starzeją się one nigdy, nie tracą tej siły nawet wtedy, gdy tendencja ich dla nas przembrziała się wydaje. Czasy udzielnych książątek niemieckich zniknęły bezpowrotnie, średniowieczne przesady rodowe ustąpiły miejsca innym przekonaniom, nie umiemy już odczuć nawet głębokiej myśli, jaką miał wielki Szlyler, tworząc „Intygrę i miłość,”

wspomnieć. Czupurne czternastoletnie chłopię, pragnąc na zasłanym kolcami gościńcu artystycznym utworzyć sobie wąską ścieżkę w postępie na sztukę, zaprodukowało przed rodzinnym miastem to, co już siłą talentu i pracy zdobyło, a co zdobyć może przy odpowiednich po temu środkach. Próba ta, czy popis wypadły świetnie, tem świetniej w otoczeniu amatorów-artystek, które z przykładną odwagą wstąpiły na estradę koncertową.

Nie jest celem tej wzmianki ocena technicznej strony gry młodogo skrzypka, albo nieopowiedności wyboru utworu (koncert Mendelszona Bartoldy) niedawno granego w Łodzi przez Sarasatego, ile że całość koncertu nader wdzięczne na słuchaczach sprawiła wrażenie. Nie — celem jej, podnieść cnotę Łódzian, którzy jakby podług łacińskiego przysłowia: „*et haec faciendum et ista non omittenda*,” tak łunnie zgromadzili się posłuchać utalentowanego chłopca, rwącego się, za światłą radą swych protektorów, do wyżyn prawdziwej sztuki. Życzymy mu też z serca sławy Sarasatych i Wieniawskich. Może kiedyś do zasklepienia w realizmie Łodzi, pośród stuku jej fabryk doleci zaszczytne echo o namaszczonej tonach jej syna. Oby wtedy nie zapomniał o swoich....

Dr. Ksawery Jasiński, powrócił z zagranicy. Leczy specjalnie choroby skóry i dróg moczowych. Nowy Rynek, dom Szwetysza Nr. 4. 249-2-6

Dr. Hasfeld mieszka na rogu Nowego Rynku i ulicy Średniej, w domu W-go G. Kühna vis-à-vis restauracji p. Klukowa. Przyjmuje chorych do 10-ej rano i od 4-6 po południu. Biednych bezpłatnie. 229-6-8

TEATR POLSKI. TOWARZYSTWO ARTYSTÓW DRAMATYCZNYCH w Niedzielę dnia 26 kwietnia 1884 r.

Dorożkarz Nr. 110 Dzieło sceniczne w 8 obrazach przez Ponson du Terrail, tłum. M. Chrzanowski. Początek o godz. 8-ej.

TEATR THALIA TOWARZYSTWO ARTYSTÓW DRAMATYCZNYCH pod dyrekcją p. Weglera. W niedzielę dnia 27 kwietnia 1884 r. Przedstawienie 9.

Flet zaczarowany Opera w 4 aktach Mozarta. We wtorek dnia 29 kwietnia 1884 r. Przedstawienie 10.

BIAŁA DAMA Opera w 3 aktach Scribego muzyka Boildieu. Początek o godz. 8-ej. 256-1-0

Dora Sachs Jan Kaftal zaręczeni. Łódź. Petersburg. 252-1-0

Kumys (Keffir) Dostać można. Zawadzka Nr. 438, 3 piętro Nr. 6, 171-6-6

FABRYKA ZALUZYI A. STIEBERTA w Łodzi, ulica Andrzeja Nr. 761. Poleca się z wykonaniem dokładnym i szybkim wszelkich robót odnoszących się do tego fachu, po możliwie niskiej cenie. 267-1-6

OBWIESZCZENIE. Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi. W zastosowaniu się do § 22 Ustawy, podaje do powszechnej wiadomości, iż zażądane zostały pożyczki na nieruchomości Nr. 54b, ulica Długa, Juliusz Michalski, dodatkowej pożyczki Rs. 3,000. Nr. 270d, ulica Zachodnia, Markus Kuttner, pożyczki dodatkowej Rs. 5,000. Nr. 1361c, ulica Dzika, Edward Herschel, pożyczki dodatkowej Rs. 4,500. Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanych pożyczek, stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcji w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia. Łódź, dnia 14 (26) kwietnia 1884 r. Prezes L. Grohmann. Dyrektor biura A. Rosicki. 266-1-

MIESZKANIA do wynajęcia od 1 lipca. 1. Na parterze 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, pralnia, piwnica, komórka na węgiel i schowanko. 2. Na 1-em piętrze 7 pokoi, przedpokój, kuchnia ze zlewem, piwnica, schowanko, komórka na węgiel i pralnia. Ulica Zawadzka dom T. Schmidta Nr. 48d. 262-1-0

Na posiedzenie, w dniu 30 kwietnia tj. we Środę o godzinie 7 wieczorem, w sali Paradyza odbyć się mające, niniejszem PP. Reprezentantów Kasy Pożyczkowej Przemysłowców Łódzkich, zaprasza Zarząd. 265-1-0

Mieszkanie składające się ze sklepu wraz z 4 pokojami ulica Zawadzka naprzeciw nowo-wybudowanego domu Scheiblera, zaraz do wynajęcia, wiad. u pp. Krusche et Ender. 260-2-2

Do wynajęcia sześć pokoi z kuchnią (między którymi sala o 3-eh oknach), oraz wszelkimi dogodnościami, na 2-iem piętrze w domu p. D. Dobranickiego et Co., przy ulicy Cegielnianej Nr. 1405. 251-3-3

Od 1-go lipca jest do wynajęcia dom parterowy naprzeciwko składu Banku Polskiego, składający się z 4 pokoi i kuchni oraz 3 pokoi na poddaszu a także i ogrodu znajdującego się z frontu. Wiadomość u właściciela Moritz Heimann. 246-3-3

Mieszkanie składające się z 2 pokoi, salonu i kuchni na 1-em piętrze zaraz albo od 1 lipca do wynajęcia. Ulica Piotrkowska Nr. 255B naprzeciwko hotelu Hamburgskiego. Blizszej wiadomości udzieli dom bankierski Landau et Co. 253-3-0

Kalendarzyk dla dzieci przez Jachowicza, złożony w redakcji Dziennika na korzyść biednych, nabywać można po kop. 15.

Potrzebni są dwaj uczniowie do drukarni L. Krukowskiego.

Nauczyciel rządowy przygotowuje uczeni do gimnazjum klasycznego, jak również do tutejszej Szkoły Rzemieślniczej. Wiadomość w redakcji „Dziennika Łódzkiego.“ 259-2-0

MAGAZYN MEBLI WIELKI WYBÓR wykwintnych i skromnych świeżych fasonów. Kupno i wynajem mało używanych. Urządzenie całych apartamentów. ZALĘSKI I SKA Marszałkowska N. 63, dokładność i wykończenie firma gwarantuje. Ceny niskie ale stałe. 123-10-12

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi ogłasza, iż nieruchomości pod Nr. 726, przy ulicy Piotrkowskiej w mieście Łodzi położona, wystawiona została na sprzedaż. Licytacja odbędzie się w kancelarii Łódzkiego Wydziału Hypotecznego przed notaryuszem Romanem Danilewiczem od sumy Rs. 20,250 w górę, w dniu 3 (15) lipca 1884 r. o godzinie 11-ej z rana. Vadium do licytacji złożyć się winne, wynosi Rs. 2,700. w Łodzi dnia 11 (23) kwietnia 1884 r. A. Rosicki. 250-1-3

KONCERTY LAUBEGO. W PIERWSZYCH DNIACH MAJA odbędą się TRZY KONCERTY ORKIESTRY LAUBEGO złożonej z 50 osób.

Pierwszy koncert popularny, drugi symfoniczny, trzeci koncert solistów. Bilety już od dnia dzisiejszego nabywać można u pp. Fleissnera i Wüsthubego. Blizsze szczegóły podadzą afisze.

Szkoła kroju i szycia sukien oraz okryć damskich, otwartą zostaje w Łodzi z dniem 1 maja przez TEOFILĘ BADIOR posiadającą patent od Ksawerego Głodzińskiego i uprawnioną do wydawania świadectw swoim uczniom. Wykład odbywać się będzie podług najnowszej i najpraktyczniejszej metody K. Głodzińskiego nauczyciela wielu zakładów w kraju i zagranicą. Kompletna nauka kroju i szycia kosztuje Rs. 15. Czas trwania nauki od 2-4 miesięcy. Wpis uczennice przyjmuje się codziennie. Blizsze szczegóły o warunkach interesowane osoby mogą zasięgnąć w moim mieszkaniu, ul. Cegielniana dom W-go Moritza Heimann Nr. 271h parter. 244-2-0

Z POWODU POWIĘKSZENIA FABRYKI TANIO DO SPRZEDANIA podwójna MASZYNA PAROWA, leżąca, o wysokim ciśnieniu, o sile 100 koni, ze stawidłem wentylowem, połączona z transmisją za pomocą kół zębatych, które to połączenie z łatwością na linowe zamienić można. Maszyna ta zbudowana przez J. t. E. Gilain w Tirlemont, (w Belgii) znajduje się w ruchu i może być obejrzaną w każdym czasie u J. Birnbaum & Co. w Łodzi. 263-1-4

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 25 kwietnia.

Table with columns: Wexle, ZA, Dyskonto, Z końcem giełdy (żądano, płacono), Dopelnione tranzakcyje.

Table with columns: Papiery państw. (za 100 rs.), Akcje. (za 100 rs.), Wartość kuponu, List. likwid., Obligowiskarb., Poż. prem. Lem., m. Łodzi.

RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH

Table showing train schedules from Łódź (odchodzą) and to Łódź (przychodzą) with columns for hours and minutes.

Table showing train schedules to Łódź (przychodzą) with columns for hours and minutes.

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-tej wieczór do godziny 6-tej rano.

Table showing train schedules for Poczty przychodzące do Łodzi and Poczty odchodzące z Łodzi, including days of the week and times.